

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Także ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 5 fen. od wiersza cztero-dzielną kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 242.

Niedziela 21 października 1860.

Nr. 242.

Poznań, 20 października. Chwilowy stan Włoch i całej włoskiej sprawy bardzo niepokojący; na wszystkie strony zamęt, niepewność, lub groźne niebezpieczeństwo. A przecież nie ma, zdaniem naszym, dla przyjaciół włoskiej wolności powodu, nie tylko do rozpaczania, ale nawet do zbytniego niepokojenia się złowróżbami przeczciami. Rozerwanie, upodlenie i niewola wielu wieków nie dadzą się nigdzie i nigdy usunąć w jednej chwili, pięknie, gładko i spokojnie; zanim złe zastarzałe całkiem ustąpi, niejedną ciężką przeżyć trzeba walkę; jestto odwieczne prawo wszech organizmów. Jakkolwiek rzeczy się dalej w Włoszech obróca, przyjaciel wolności narodów może i powinien tym pocieszać się przekonaniem, że uczyniony jest już krok ogromny ku lepszemu, którego najsrozsza reakcja chwilowa z historii już nie wymaże i nie cofnie. Niemieckie gospodarstwo Austriaków już tylko powoli z Włoch ustępować, a nigdy w nich napowróć się szerzyć będzie mogło; ohydna tyrania zamorskich Burbonów i różnych książątek habsburskich i nie habsburskich już nie powróci; takie rządy świecko duchowe jakie w państwie Kościelnym nie tylko były plagą rządzonej ludności, ale stały się także istną plagą dla rządzącego, a że nim była głowa kościoła, więc w następstwach swoich istną także plagą tego kościoła: takie, powiadamy, rządy już są niepodobne.

Najbliższe dni przyniosą nam zapewne nowe a ważne z Włoch wiadomości, bo na wszystkie tam strony wszystko jest na samem przesileniu; nie zawadzi więc krótką rekapitulacją najznajomszych faktów uprzytomnić sobie ogólny obraz chwilowego a tak zamieszanego Włoch położenia.

Król piemoncki czyli sardyński ustąpiwszy dobrowolnie i za zgodą parlamentu zaalpowa Sabaudya i Niceę Francji, rozciąga teraz bezsprzecznie włoskie swoje berło na dawny Piemont, nowo nabytą Lombardya, dalej pomimo protestacji dawnych książąt na Toskanią, Parmę, Modenę i Romanią; wreszcie gotuje się, moralnie poparty świeżą uchwałą obradującego w Turynie włoskiego parlamentu, do połączenia wszystkich krajów włoskich, z wyjątkiem miasta Rzymu i prowincji weneckiej, w jedno włoskie państwo. Na wschodnim krańcu Włoch północnych jęczy jeszcze w skutek niewczesnej ugody w Villafranca piękna wenecka prowincja pod jarzmem austriackiem. Stosunki tam w najwyższym stopniu podrażnione, tak że wybuch lub starcie każdej chwili nastąpić może. Austriacy mają zgromadzonych przeszło 200 tysięcy wojska w prowincji weneckiej; rzeka Mincio rozdziela forpocztę austriacką od sardyńskich; pamięć pokoju, nienawiść wzajemna objawia się w ciągłych drobnych starciach tych forpocz. Sam król wenecki pod najcięższem zostaje prawem wojennem; nie przeszkadza to jednak ciągłemu wychodztwu młodzieży i patriotów, którzy wszelkimi drogami przekradają się do wolnej Lombardyi lub spieszą wzmożnić szeregi walczącego za wolność i jedność włoską Garibaldeg. Myślałbyś, że w kraju pozostali sami już tylko obojętni; tymczasem wzburzenie pomiędzy pozostałą ludnością w Wenecyi, Weronie, Mantui, z każdym dniem rośnie, tak że ją Austriacy tylko bezpośrednią grozą czują w pozornem posłuszeństwie utrzymać zdolni. W środkowych Włoszech czyli w dawnym państwie Kościelnem aż trzy rozmaite wojska a dwa rządy rozróżnić należy. Wiktor Emanuel panuje od roku w papieskiej niegdyś Romani, w skutek formalnego głosowania ludu, od miesiąca zaś, po zniesieniu armii Lamoricięra i zdobyciu Ankony, zajmuje faktycznie wojskiem swoim papieską Marchię i Umbryę, czyli w ogóle wszystko czego w Państwie Kościelnem francuskie nie zajmuje wojsko. Francuzi trzymając Rzym pułkami swymi obsadzeni, nadto utrzymują w posłuszeństwie dla władzy papieskiej, okoliczne powiaty Rzymu, które noszą starodawne miano dziedziny Piotrowej: portowe miasto Civita Vecchia jest w obrębie tej francusko-papieskiej dzielnicy. Szczątki wojska papieskiego, tak są słabe i nieliczne, że żadnej nie odgrywają czynnej roli i zdają się być gdzieś w pobliżu Rzymu, pod zastoną Francuzów rozkwatowane. Liczba Francuzów w Rzymie, z każdym dniem wzrasta; dojdzie ona niebawem, jak zapewniamy, 60,000. W południowych Włoszech czyli

w dawnym królestwie Obojga Sycylii jeszcze większa, jeśli być może, różnorodność wojsk i wpływów. Od różnić tu naprzód wypada wyspę Sycylię, od stałego ładu monarchii neapolitańskiej. Wyspa Sycylia uwolniona z pod tyranii neapolitańskich Burbonów przez Garibaldeg, jest w tej chwili sama sobie niejako pozostawiona. Ma osobny rząd tymczasowy z osobnemi ministrami z poręki dyktatora Garibaldeg i osobną wewnętrzną straż bezpieczeństwa. Królewskie wojsko neapolitańskie trzyma jeszcze w Sycylii cyta-dellę panującą nad miastem Messyną i parę drobnych warowni nadmorskich. Gotuje się tam zresztą zebranie narodowe które ma wyrzec o przyłączeniu do wspólnego królestwa włoskiego. Na lądzie stałym królestwa neapolitańskiego trzy są różne wojska, a cztery różne wpływy. Powstańcze wojsko włoskie Garibaldeg zajmuje całe królestwo prócz małej one-goż części pomiędzy rzeką Volturno a granicą rzymską; w dwóch głównych miastach tej części kraju, w Kapui i Gaecie, trzyma się jeszcze król neapolitański Franciszek II, na czele kilkudziesięciu tysięcy wojska, które mu wiernym dotąd pozostało. Flotta neapolitańska, z wyjątkiem paru drobniejszych statków, opuściła sprawę Burbonów, by się do narodowej przyłączyć sprawy. Trzecią siłą zbrojną na ziemi neapolitańskiej jest królewskie wojsko sardyńskie, które posuwa się ku zajmowanym przez królewskie wojsko neapolitańskie pozycjom nad Volturnem i u Gaety, by pospołu z Garibaldczykami rozbić je do reszty. Sam Wiktor Emanuel udaje się w Neapolitańskie. Tymczasem w Neapolu wchodzi w ciągłą grę trzy stronnictwa, bo czwarta słaba reakcyjna, radaby widzieć wprawdzie dawny stan rzeczy przywrócony, ale ma się biernie i oczekuje ziszczenia swych pragnień od Moskalów, Hiszpanów, Austriaków i Prusaków. I tak aneksyoniści wołają o najrychlejsze przyłączenie do królestwa włoskiego pod berłem Wiktora Emanuela, Mazziniści chcą natychmiastowego odebrania Rzymu papieżowi a Wenecyi Austriakom, by wszystko w jedną włoską zlać rzplitą, wreszcie Garibaldi pragnie także iść na Rzym i Wenecyę, ale żeby je pod wspólnym berłem Wiktora Emanuela w jedno włoskie połączyć królestwo. Wielkie ztąd w Neapolu zamieszanie, ile że się tam zbiegła siła rewolucjonistów z całego świata, którzyby radzi zadrzeć z Francuzami, by zacząć przy tej sposobności nienawistnego sobie cesarza Napoleona. Rząd tymczasowy neapolitański wraz z swoim prodyktorem chwileje się ciągle wśród tych walk wewnętrznych. Najbliższe dni jednak przyniosą nam zapewne coś nowego a stanowczego, bo w tych dniach ma się odbywać powszechne w Neapolitańskim królestwie głosowanie nad kwestyą przyłączenia, i w tych dniach rozstrzygnie się także wojenna strona kwestyi nad Volturnem.

Cała ta pogmatwana sprawa włoska, gmatwa się jeszcze stokroć bardziej tak rozmaitemi różnymi mocarstw do niej stosunkiem. Stanowczo przychylna jest jedna Anglia; stanowczo nieprzyjacielska Austria. Bardzo nieprzyjazną zaczyna być Hiszpania z przyczyny papieża i Rosya z przyczyny Neapolu i dla zasady prawowitego monarchizmu. Francya, w gruncie przychylna Prusom w gruncie nieprzyjacielska, odgrywają jedna i drugie dwuznaczną rolę, pierwsza macąc swoje przychylności ciągłemi manewrami dyplomatycznymi, drugie tłumiąc wyraz swęj nieprzychylności przez różne dyplomatyczne zastrzeżenia i subtylizowania. I w tym także względzie najbliższe dni rozjaśnią położenie rzeczy, a to w następstwie narad warszawskich.

Najwybitniejszą w tej chwili osobą przeciw której niechęci z jednej, a około której nadzieje z drugiej kupią się strony, jest Wiktor Emanuel, bo Garibaldi nawet, pomimo swych ustępstw dla Mazzini-stów, nieprzestaje się jego wyznawać hetmanem. Otóż król ten u jednych uchodzi za rozbójnika, gwałciciela praw ludzkich i boskich, lub w najlepszym razie za wyuzdaną ambicję najeźdźniczego księcia; u drugich za chwalebne narzędzie narodowego wyswobodzenia i zjednoczenia Włoch. Raząca ta różnica sądów płynie z najzupełniej sprzecznych sobie wyobrażeń politycznych. Pierwsi należą do dawniej

szkoły, która w monarchach widzi bezwarunkowo uprawnionych właścicieli, w ich królestwach i księstwach jakoby folwarki, które ci właściciele dziedziczą, biorą w posagu, dowolnie sprzedają, ustępują, lub zamieniają, a w ludach żywy inwentarz do tych folwarków przynależny. Drugi, nowej szkoły wyznawcy, mają przekonanie, że narody do siebie samych należą, a że książęta nad nimi królujący, są tylko symbolami jedności narodu, wyobraźnielami jego pragnień, potrzeb i dziejowego posłannictwa.

— Osoby dobrze świadome biegu rosyjskich rzeczy zapewniają, że dnia 25 października, czyli wedle europejskiej rachuby, dnia 6 listopada r. b. ma być w Petersburgu urzędowo ogłoszona, od lat wielu gotowana ustawa o usamowolnieniu włóścian. Komitet redakcyjny ukończywszy przed kilku miesiącami prace swoje, przekazał nieprzebrane stosy akt, projektów, tablic statystycznych, map, raportów i tym podobnych materiałów z całego obszaru cesarstwa pościąganych, komitetowi centralnemu do ostatecznej decyzji. Komitet centralny miał oświadczyć, że mu niepodobna tak powikłanej kwestyi i tak rozległych materiałów obrobić w ciągu bieżącego jeszcze roku, ale cesarz miał nakazać, że chce ażeby ustawa, bądź co bądź, jeszcze tej jesieni i to nie później, jak dnia 25 października (v. s.) ogłoszoną została i że żadnych wymówek ani przedstawień w tej mierze nie przyjmuje. Tak tedy zaczęto już drukować ową ustawę. Obiecuje ona podobno być ciekawą próbką niejasności prawodawczej i tradycyjnej rosyjskiej dwuznaczności delfickiej, która dozwala tłómaczyć każde prawo i tak i owak, wedle potrzeby, upodobania, zapłaty i różnych innych okoliczności. Członkowie komitetu redakcyjnego nie umieją nawet dokładnie powiedzieć, jaka naczelna zasada ostatecznie w komitecie centralnym a więc i w drukującej się ustawie górę wzięła. Wiadomo tylko, że cesarstwo jest tam podzielone na kilka stref; dla każdej strefy odmienne będą postanowienia. Sam tekst ustawy będzie obejmował dwadzieścia pięć arkuszy druku! Cesarz kazał odbijać ustawę w 300,000 egzemplarzach, przeciwko czemu liberalizujący dowcipnicy rosyjscy zarzucają, że niepotrzebny koszt, bo nie masz w całej Rosyi tylu ludzi coby czytać umieli. Jakkolwiek bądź, ogłoszenie ustawy włóściańskiej może a nawet musi być początkiem okresu wewnętrznego przesilenia, który nie tylko dla Rosyi do najważniejszych i w następstwa najpłodniejszych liczyć się będzie, ale także na stosunki i dzieje Polski nieobrachowane-go wywrzeć oddziaływanie nie omieszką.

— W korespondencji z Ziemi Michałowskiej do Nadwiślanina czytamy między innemi:

„Co do owej interpelacji (to jest interpelacji Niegolewskiego) a raczej jej następstw, dziwne tu krążą wieści. Powiadają że p. minister spraw wewnętrznych wydał podobno rozkaz do nadprokuratora poznańskiego, ażeby w sprawie tej bez wyraźnego polecenia żadnych nie czynił samodzielnych kroków. Zdaje się, iż mieszkańcy kraju pruskiego, mianowicie zaś polscy mają słusne prawo żądania, ażeby mgły mistycyzm, w które całą sprawę zanurzono, cokolwiek ustąpiły. O owych szumie zapowiadanych indagacjach przeciwko urzędnikom jakoś nie słychać. Natomiast dowiedziałem się z pewnego źródła o innych manowcach, na które śladz niewidoma sprawiedliwość popadła, a po których nieboraczka już nie kroczy, lecz maca. Nie dawno bowiem słuchano znanego posła brodnickiego przez sąd brodnicki: azali nie wie, skąd poseł pleszewski szczęście a posiadania listów p. Baerensprunga do p. Niedestetera dostąpił. Zagabnięty poprzysiągł, iż genezy tego szczęścia bliżej opisać nie jest w stanie.

Zdawałoby się wedle tego, że p. minister na wspaniał obrócił porządek rzeczy, jaki pospolitemu sumieniu i pospolitej logice widzieć się musi najnaturalniejszym, i że miasto pokierowania śledztwa ku dokładnemu wykryciu nieznanych sobie, jak twierdził, nadużyć swoich urzędników i skaraniu takowych, pragnie raczej skierować to śledztwo ku wykryciu i o ile możności skarceniu sposobów za pomocą któ-

rych cała ta nad wyraz gorsząca sprawa na jaw wyszła. Słyszymy zresztą z kąd inąd, że w tych dniach miały miejsce w Berlinie świeże przesłuchania, w dopieroco wzmiakowanym drugim kierunku.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana mianować dotychczasowego dyrektora deputacy sądowej w Starym Landsbergu dyrektorem sądu powiatowego w Grudziądzu.

Berlin, 19 października. Obrady nad projektem würtzburgskim do związkowego prawa wojennego nie będą się odbywały, jak dawniej utrzymywano, w Wiedniu, lecz tu w Berlinie. Rozpocząć się one mają w biegu przyszłego miesiąca i brać będzie w nich udział prócz komisarzy pruskich i austriackich także wyższy oficer armii bawarskiej.

— Donoszą tu, że posła rosyjskiego w Turynie istotnie odwołano i że książę Gorczakow wręczył posłowi sardyńskiemu przy dworze rosyjskim paszporta. Nie sądzą jednakże, żeby Prusy poszły za przykładem Rosyi, gdyż krok ten nie podobałby się Anglii, z którą, jak twierdzą, ministerjalna Gaz. Pruska, od zjazdu Koblenckiego jeszcze w serdeczniejszych stosunkach pozostawać chcą. Z innej strony jest pewną, że Prusy i z wschodnim swym sąsiadem zerwaćby nie chciały, ciekawość zatem, jaki obrot weźmie polityka pruska co do stosunków włoskich po zjeździe warszawskim.

— Rektor i senat tutejszej wszechnicy dawał z okoliczności obchodu 50 letniego istnienia szkoły tej przedwczoraj obiad w zakładzie Krolla. Wieczorem odbył się tamże bal, w którym około 1500 osób udział brało. Wczoraj zakończył pochód z pochodniami i komers w Egzercirhausie uroczystości uniwersyteckie. Tak jeden jak drugi był urządzony na wielką skalę. Pochodowi sprzyjała najpiękniejsza pogoda i brało w nim udział więcej jak setki tysięcy ludzi. Deputowani innych uniwersytetów jechali w 9 pojazdach, ciągniętych przez czwórki pocztowe, pocztylioni ubrani byli w mundury paradne. Pochód wyszedł z placu Paryskiego i doszedł do placu Maurycego, gdzie resztę pochodu na stósie przy śpiewie „Gaudeamus igitur” spalono.

— Wczoraj obchodzono na dworze w Poczdamie urodziny księcia Fryderyka Wilhelma.

— Książę Rejent przybył dziś przedpołudniem radzie ministerjalnej. Jutro wyjeżdża z rana o godzinie 9 do Warszawy. — Na wczorajszej radzie ministrów baron Schleinitz nie był obecnym, będąc jeszcze nieco cierpiącym, ale mimo to konferował długi czas z pruskim posłem przy dworze rosyjskim, p. Bismarck-Schönhausen i z posłem austriackim.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 17 października. Przed kilku dniami spadł w Królestwie Polskim pierwszy śnieg, i to właśnie w najwięcej na południe położonych stronach kraju, bo w Krakowskim i Kaliskim. Podobnie i w samym Krakowie miał spaść śnieg. Ranne przymrozki także się już u nas zaczynają; woda lodem się na ulicach ścina.

— Cesarz rosyjski wyjechał z Petersburga dnia 12 b. m., nazajutrz stanął w Dynaburgu, 14 miał w Wilnie odbyć przegląd konnicy, 16 wieczorem przybył do Grodna, gdzie zabawi dwa dni. Polowanie w puszczy Białowiejskiej odbędzie się 19, zaś 20 cesarz przybędzie do Warszawy, skąd wyjedzie 28, aby do Carskiego Sioła powrócić 30 b. m. Cesarzowi towarzyszyć ma następcę tronu. Cesarz austriacki i książę rejent pruski tylko dwa dni zabawią w Warszawie. Zjazd, jak twierdzi stanowczo Nord, nastąpił na życzenie dworu wiedeńskiego, który nie otrzymał żadnych zaproszeń urzędowych. W orszaku cesarza rosyjskiego znajduje się książę Gorczakow, minister domu cesarskiego, adjutanci cesarscy hrabia Strogonow, hrabia Dołgoruki i hrabia Adlerberg. Przybędą z Paryża hr. Kisielew z p. Grote, pierwszym sekretarzem poselstwa, baron Budberg, p. Bałabin i hrabia Stakelberg. Z nierosyjskich dyplomatów przybędą hrabia Rechberg i baron Schleinitz.

— Osoby, zwiedzające kolegiatę łowicką, oddawna uderzane bywają widokiem portretu księdza Oporoviusa, przedstawionego w dużym olejnym obrazie z dwiema głowami. Rozumie się, że miejscowy cicerone oprowadzający po kolegiacie przybywających wpaja w nich to przekonanie, że Oporovius miał w istocie dwie głowy; stąd też zwłaszcza pomiędzy ludem, tak się utwierdziło to przekonanie, że się już dzisiaj niczem nie zachwieje. Tymczasem jest tu tylko prosta wada zepsutego smaku, jaki w owym czasie wkraść się był w malarstwo. Ponieważ bowiem Oporovius był doktorem obojga praw, przeto dla uzmysłowania tego ludziom, kazano malarzowi odmalować postać jego z dwoma obliczami.

— Między osobliwościami na drodze z Warszawy do Krakowa, jako najpierwszą klasę można miasto

Końskie, słynne fabrykami żelaza i kościołem starożytnym, jak napis świadczy nad drzwiami, z ciosowego kamienia roku 1120 wystawionym przez Odrowążów, dawnych miejsca tego dziedziców, o czym świadczą ich herby i napisy, których po części już wyczytać nie można, nie żeby były dawnością nadpsute, ale że sposób pisania liter w tak dawnych wiekach, nam w teraźniejszym stał się trudnym do wyczytania. Ściany trwają nie wzruszone w całej jeszcze sile swojej; siódmy wiek mija, a mury opierają się czasowi. Tu w lata dawne, Odrowąże bojem sławne, wieszali łupy zdobyte; tu bawił Iwo dostojny Bogu i Polsce żądany, i ów Jacek bogobojny świętemi klęczał kolany. W Radoszycach kościół jeden z najdawniejszych w kraju, roku pańskiego 1004 murowany. Ze strachem ogląda się tę starożytność, bo bliska jest upadku, i wzywa ręki żeby ją wsparła. Dalej idzie Jędrzejów, od sześciu wieków sławny opactwem Cystersów. Szczyty się bogatym kościołem i największymi w Polsce organami, biblioteką od kilku wieków manuskrypta ciekawie zamykającą, oraz grobem błogosławionego Wincentego Kadłubka, biskupa krakowskiego, potem mnicha w Jędrzejowie i najpierwszego dziejopisa polskiego.

— W bibliotece głównej w Warszawie, znajdowało się dzieł: w 1857 roku 51,959, w 1858 roku 52,743; wartość ich obliczona jest urzędownie na 53,000 rubli, zaś w gabinetach przy okręgu naukowym warszawskim, fizycznym, wyrobów gipsowych, mineralogicznym, plastycznym botanicznym, zoologicznym i zbiorze rzadkich rzeczy, znajdowało się przedmiotów; w 1857 roku 59,229, a w 1858 roku 59,823. Wartość wszystkich tych przedmiotów obliczona jest na 69,000 rsr. Książki i zbiory te są duplikatami i resztą biblioteki publicznej i zbiorów uniwersyteckich, które Inpiestwo moskiewskiego rządu w Polsce w roku 1832 zrabowało i do różnych miast rosyjskich w podarunku nie nie kosztującym bo skradzionym, poprzesyłało. Teraz rząd stara się znówu za polskie pieniądze i starania jakąś taką bibliotekę w Warszawie stworzyć, żeby ją potem znówu, jak będzie coś warta, ciągle od lat niepamiętnych powtarzanym przykładem zapewne zrabować i do Rosyi wywieść.

Wilno, 13 października. Dnia dzisiejszego przybył cesarz Aleksander wraz z licznym orszakiem z Petersburga do Wilna, osobnym pociągiem kolei żelaznej. Cała ta podróż, z wyjątkiem przeprawy przez Dźwinę pod Dynaburgiem, odbyła się na kolei żelaznej, która jednak do użytku publicznego jeszcze nie została otwartą. Wszyscy dostojnicy wojskowi, cywilni, duchowni i obywatelscy przyjmowali cesarza na dworcu wileńskim, w około którego mnóstwo było zgromadzonego ciekawego ludu. Cesarz ma niebawem, po odbytych przeglądzie wojsk, udać się w dalszą podróż ku puszczy Białowiejskiej, gdzie się odbędzie wielkie polowanie na żubry.

AUSTRYA.

Praga, 17 października. Przedwczoraj powołano telegrafem do Wiednia namiestnika królestwa czeskiego barona Meczery i radcę stanu Alberta Nostitza.

— Dnia 1 października umarł na probostwie w Mzy (Mies), w Czechach, ks. Józef Hofmann, z zakonu Kryzaków u Panny Maryi na Chełmie (na Chlumu, Mariakulm), notaryusz arcybiskupi, były kaznodzieja w Francensbadzie. Był członkiem kilku towarzystw archeologicznych, i posiadał w Pradze jeden z najzupełniejszych i najpiękniejszych zbiorów czeskich monet, medalów i pieniędzy prywatnych. Między ciekawościami nie czeskiemi posiadał próbę talara zstępem: Fryderyk Wilhelm, wybrany cesarz niemiecki, 1848. Na stronie odwrotnej podobno orzeł niemiecki. Ks. Hofmann był także mineralogiem, i posiadał zupełny zbiór rzeczy kopalnych znajdujących się w Czechach, w nader pięknych okazach surowych i szlifowanych. W kołach naukowych poważano go wielce jako archeologa i znawcę rzeczy słowiańskich, zwłaszcza czeskich, i z tego powodu prowadził bardzo rozległą korespondencję naukową.

— Kiedy rząd austriacki po stółecznych miastach koronnych krajów wszelkimi siłami stara się zaszczerpić teatr niemiecki, ścieśnia i tłumi ile możności scenę narodową. W Czechach aby temu zaradzić ile możności, zawiązano po wielu miejscach teatru amatorskie, doznające gorącego przyjęcia. Między sztukami najulubieńsze policzyć należy komedye tłumaczone z polskiego, Fredry i Korzeniowskiego: „Ożynki” (Okreźne) „Stara misto młade”, (Stara zamiast młodej), i „pan Czapek” czyli „Nikt mnie niezna.”

FRANCYA.

Paryż, 17 października. Dzisiejszy Siècle ogłasza wielką liczbę bardzo ciekawych depezy jenerała Lamoricièra i jego podwładnych, które mu z Umbryi i Marchii przysłane zostały. Z tych dokumentów

okazuje się dowodnie, że tak Austria jako i niektóre inne państwa były w ściśle porozumieniu względem tego co się działo w państwie Kościelnym, że między rządem rzymskim a neapolitańskim istniały umowy dotyczące się wspólnej obrony, że w całym niemal kraju usposobienie ludności było przeciwne rządowi papieskiemu, że w ogóle wielką była niekarność między wojskiem najemnym, osobiście Niemcami z Austrii i Bawaryi sprowadzonymi, że wreszcie jenerał Lamoricière nie został bynajmniej zaskoczonym przez napad Piemontczyków, wiedział bowiem dokładnie nie tylko o tém, że wojsko sardyńskie wkroczy, ale znał nawet plan, który ono ma wykonać. Również dają nam depezy niektóre ważne objaśnienia, dotyczące się owęj drażliwej sprawy stosunku zachodzącego między postępowaniem jenerała Lamoricièra a oświadczeniami urzędowymi francuskimi. Wnosząc z depezy monsignora Mérode do Lamoricièra z d. 11 września, można się domyslać, że w istocie poseł francuski książę de Grammont słowami swemi obudził w rządzie rzymskim i jenerale Lamoricièrze nadzieję jakiegoś niezwłocznego wzięcia się Francuzów do toczącej się wojny na korzyść papieża. Ale złudzenie to powinno było niebawem ustać w obec wyraźnych i stanowczych odpowiedzi jenerała de Noue, który 10 września na wezwanie Lamoricièra oświadcza, iż nie odebrałszy odpowiedzi co do rozkazów o które się zapytywał, z Rzymu wychodzić nie może. Nazajutrz zaś tenże sam jenerał dając ustnie monsignorowi Mérode podobną odpowiedź pokazywał mu rozkazy, które działaniu jego wykreślały pewien ciasny obręb i dodając, że dla ogólnych zaręczeń danych przez posła francuskiego rządowi papieskiemu, od wyraźnych owych rozkazów oddalać się nie może. Wiadomo, jak poufne dzienniki paryskie, a nawet sam Monitor starał się odeprzeć zarzuty księciu de Grammont przez legitymistów i duchowieństwo czynione, ale wbrew temu ogłasza jedno z tutejszych pism religijnych w dosłownem brzmieniu depezę wystosowaną dnia 7 września do Lamoricièra, w której poseł francuski donosi mu, że niebawem 20,000 Francuzów przyjdzie mu w pomoc. Zarzuty legitymistów, jakoby rząd francuski odegrał był w owęj sprawie trochę dwuznaczną rolę, znajdują podług mniemania niektórych poniekąd poparcie w odejściu nuncjusza papieskiego, monsignora Sacconiego, który, odbywszy już swoje pożegnalne posłuchanie, wyjeżdża w ciągu tego tygodnia z Paryża. Mówiliśmy już wczoraj, że niewątpliwie tak prędko nie wróci; dzisiejsze wiadomości potwierdzają to mniemanie, zwłaszcza iż za ręką z wielu stron, że papież tak długo tylko jeszcze pozostanie w Rzymie, dopóki się skutki zjazdu warszawskiego nie okażą. Usposobienie duchowieństwa we Francyi, szczególnie wyższego, względem rządu cesarskiego bardzo się pogorszyło przez ostatnie wypadki we Włoszech; jest ono teraz nadzwyczaj nieprzychylnie, i nieprzyjaźń swoją okazywało skwapliwie w wyprawianiu nabożeństw żałobnych za jenerała Pimodana, które były li tylko demonstracyami politycznymi, i w kazaniach przy tej sposobności mianych. Otwartością swoją oraz gwałtownością odznaczały się mianowicie mowy pogrzebowe biskupów orleańskiego, poitierskiego i perigordskiego. Cesarz ma być z tego powodu nie mało rozjątrzony. Jak z jednej strony obawy względem najbliższej przyszłości ukrojone dzisiaj zostały wiadomościami nadchodzącymi z Włoch, podług których w Neapolu rzeczy biorą obrót pomyślny, ponieważ Garibaldi zrywając ze stronnictwem republikańskim, nie tylko upoważnił gwardyę narodową do użycia broni przeciw republikańskim rozruchom, ale i w proklamacji doniósł o bliskim przybyciu Wiktora Emanuela, tegoż zesłańca Opatrzności i wezwał lud, aby do czasu unikał wszelkich osobistych sprzeczek, — tak z drugiej strony odzywają się dosyć uporczywie pogłoski, że Austria czy już oświadczyła, czy też ma oświadczyć na zjeździe warszawskim, jako dłużej w obec Włoch trzymać się zasady nieinterwencji i zostawać nieczynną nie może, lecz aby uniknąć skutków napaści, sama kroki nieprzyjacielskie rozpocząć musi. Z tą pogłoską mniej więcej zgadzają się deklaracje kilku dzienników wiedeńskich, które stawiają ten dylemat, że wkrótce albo Włochy same muszą zacząć wojnę przeciw Austrii, aby odzyskać Wenecyę, albo też Austria, nie chcąc się zniszczyć do reszty, nieustannem trzymaniem tak ogromnych sił wojska na stopie wojennej, będzie musiała zanieść, aby wyjść ze stanu, który jest od dawna niezdolnym. Rząd angielski dokłada obecnie wszelkiego starania, aby rzeczy utrzymać na drodze pokoju i sprawę włoską załagodzić, a Morning Herald donosi, że lord John Russell w czasie pobytu swego w Kobergu wysłał jedną depezę po drugą do Petersburga i do Wiednia, przedstawiając omdwom gabinetom, żeby przynajmniej milczeniem minęły to, co się ze strony ludów i króla Wiktora Emanuela dzieje we Włoszech. Niewątpliwie Anglii

teraz, przynajmniej jawnie, najbardziej jeszcze sprzyja Piemontowi. Observer donosi, że podczas gdy wszystkie inne mocarstwa wzbronily się uznać blokadę Gaety, Anglia nie podzieliła bynajmniej ich zdania. Temu wszakże co dzienniki niemieckie częściej z nienawisci rodowej, częściej hołdując za pieczęcią rządowi austriackiemu, mówią o sprawach włoskich, nie trzeba nadto skwapliwie zapewniać, jak np. świeżym korespondencjom Gazety Monachij-skiej, Augsburskiej i Drezdeńskiej twierdzącym, że w Turynie płacz i zgrzytanie zębów, ponieważ Prusy i Rosya zaprotestowały przeciw wkroczeniu Piemontczyków do Neapolu.

— Chociaż półurzędowe dzienniki paryskie rozdaśane na Piemont, to jednak z nim na dobre nie zerwały; widać to z dzisiejszego Constitutionnela, który powstaje przeciw dziennikom legitymistycznym i religijnym, za to, że mówią o królu Wiktorze Emanuelu używają gminnych i obelżywych wyrazów.

— Wiadomość o zabranii statku francuskiego przez Garibaldistów potwierdza się; statek ten, najeżony przez króla neapolitańskiego, nazywa się Protas; słyhać, że Garibaldi nie chce go zwrócić.

— Już od kilku dni obiegają pogłoski o zmianach w ministerstwie francuskim, mówią przynajmniej, że pan Thouvenel ustąpi swego miejsca hrabiemu Persigny; są to jednak dotychczas same tylko domysły.

— Poufny dziennik rządu szwajcarskiego, Der Bund, donosi, że rząd szwajcarski przesłał do Paryża sprawozdanie ze śleztwa wytoczonego z powodu owych rozruchów w Genewie, wywołanych przez przybycie tamże mieszkańców z Gex wracając z Thonon, gdzie cesarza witali. Sprawców rozruchu nie można było wykryć, ani się nawet nie dowiedziano, kto pierwszy kłótnią rozpoczął. Zwraca zresztą uwagę rząd związkowy na to, że z obydwóch stron granicy, w skutek przyłączenia Sabaudyi wielkie panuje rozdrażnienie i że już Szwajcarów w Sabaudyi nieraz spotykały nieprzyjemności. Wyraża dalej nadzieję, że sprawa ta dalszych następstw mieć nie będzie, zwłaszcza iż, jak dowody okazały, władze

kantonale genewskie wszelkiego dołożyły starania, aby zakłócony porządek przywrócić. Co się tyczy zelzonych chorągwi, powiada rząd związkowy, że chorągwiom przez ludzi prywatnych lub prywatne towarzystwa zatkniętym lub wiezionym nie można żadnej urzędowej cechy przypisać.

Paryż, 17 października. Patrie donosi, że w Neapolu czynią wielkie przygotowania na przyjęcie króla Wiktora Emanuela. Garibaldi z tytułem naczelnego wodza ma przygotowywać wszystko do wojny na przyszłą wiosnę. Prusy i Rosya zganiły wedle Patrie Piemontowi jego politykę, jednakże nie w protestacyi dyplomatycznej.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 20 października. Nadwislaniowi donoszą, że kaliski dom handlowo-komisowy utworzył w Poznaniu swoją agenturę, i że komisya wybrana z łona towarzystw różnych wrzesińskiego, gostyńskiego i poznańskiego ma rozrzucać projekt utworzenia w Poznańskim domu zleceń, na wzór licznych podobnych spółek obywatelskich, ostatnimi czasy w królestwie kongresowem powstałych.

W teście poznańskich korespondencji Nadwislaniina czytamy: „Tutejsza walka o język przyjmuje coraz szersze rozmiary. I tak np. wzięto proboszcza w Jaraczewie w karę pieniężną za korespondencją w języku polskim. On kary nie płacił. Przestąpiono więc do egzekucyi i sprzedaży ruchomości. To wywołało ogromne oburzenie pomiędzy ludem okolicznym, który gwałtem chciał się egzekucyi oprzeć. Ledwie udało się księdzu uspokoić lud, pocieszając go, iż to się dzieje tylko w skutek nieporozumienia i nadużycia władz podrzędnych i że wyższe władze na jego zażalenie dadzą mu satysfakcję, jak to już niejednokrotnie w tej kwestyi się stało. Czy mu zwrócono rzeczywiście zatradowane rzeczy, tego niewiem.

Z pod Czarnkowa, 18 października. W zeszłym tygodniu odbyło się zgromadzenie członków Tow. Pom. Naukowej w powiecie czarnkowskim; pierwsze po upływie lat kilku, w których choroba a nakoniec śmierć członków komitetu rozwinięciu większej czynności tak komitetu jak towarzystwa w ogóle w naszym powiecie znacznie stanęła na przeszkodzie. Nowo obrany komitet zastał małą liczbę członków, a zaległości wiele. Przysłać należy, że stosunki miejscowe w powiecie mniej są przyjazne dla towarzystwa; nader szczupła w porównaniu z innemi powiatami ilość dominiów jako też i duchownych z powodu rozleglejszych niż gdzieindziej parafii, odejmuje towarzystwu jeśli nie jedynych to przynajmniej głównych pracowników, główne podpory towarzystwa. W obec takiego położenia mało donieść, że na świeżo odbytem zgromadzeniu prawie wszyscy z małym wyjątkiem stawili się człon-

kowie; więc choć w szczupłym szeregu, ale z dobrą i czynną wolą pójdzie, tak spodziewamy się, towarzystwo naprzód. Mamy nadzieję, iż komitet poparty i zachęcony okazym współudziałem członków dla sprawy towarzystwa i w tych kołach społeczeństwa naszego mniej zasobnych, którym towarzystwo niesie właśnie pomoc i wsparcie, starać się będzie, a bodaj pomyśleć, obudzić żywe zajęcie dla własnej sprawy. Spodziewamy się, iż komitet rozwinię większą czynność ku dobru towarzystwa starając się z jednej strony o zwiększenie małego dotąd koła członków, z drugiej o zmniejszenie, albo raczej uchylenie wszelkich zaległości, w czem mu zapewne sami zalegający pomocnymi będą, skwapliwie z tego honorowego uiszczając się długu.

W kwestyi uczczenia trwałym pomnikiem śp. dra Marcinkowskiego jako założyciela towarzystwa, przedłożonej przez dyrekcyję, zgromadzenie oświadczyło się za przyjęciem wniosku przez większość komisji na ostatniem walnem zebraniu przedłożonego, aby Tow. Nauk. Pomocy nosiło nazwę imienia Marcinkowskiego.

Członkowie wychodzili z tej zasady, iż śp. Karol Marcinkowski był, jeśli nie jedynym, przynajmniej głównym założycielem, twórcą towarzystwa. Na stałej opiece jego potężnej woli, kierowanej podniosłą myślą o dobru publicznym, oparty stanął towarzystwa gmach, a choć doń z wszęch stron z szlachetną ofiarą niosili robotników wielu kaźden swą cegiełkę, przecież kłaudi je za podmiotą, wedle planu i wzoru głównego architekta; wielką tę budowę towarzystwa stawiało wielu, postawił zaś ś. p. Marcinkowski. Dla tego członkowie uważali za rzecz przynależną, aby instytucji Tow. Nauk. Pomocy nadać miano moralnego jego fundatora; uważali zaś dalej za rzecz stosowną i korzystną, aby imię tego znakomitego męża i obywatela w najpiękniejszem znaczeniu tego wyrazu, który wojen od wszelkiej prywaty przedstawia nam wzmożony przykład ciągłej ofiary i poświęcenia i żelaznej wytrwałości w sprawie publicznej, aby imię tego męża pozostało na zawsze związane z nazwą towarzystwa, pozostało jamiątką wielkiego poświęcenia w przeszłości i aby ciąglem było przypomnieniem, że towarzystwo na duchu obywatelskiej ofiary się wziosło i obywatelską też ofiarą nadal utrzymywać się może i powinno. Niekiedy członków powodował do przyjęcia rzeczonoego wniosku komisji i ten wzgląd, aby nadaniem imienia ś. p. Marcinkowskiego głównemu jego dziełu i instytucji Tow. Nauk. Pomocy, oddać zarazem publiczną odpowiednią cześć, należną mu za tyle poświęcenia, za tyle szlachetnych usiłowań dla sprawy publicznej podjętych, które wprawdzie powszechnie uznawano, lecz dotąd odpowiednim nie uczczono pomnikiem.

— Francuski lekarz Grand-Boulogne leczy chorobę dławiec (croup), wkładaniem w usta chorego bez ustanku małych kawałków lodu, co pokonywa zapalenie i w najniebezpieczniejszych przypadkach uleczą chorego w ciągu dwudziestu czterech godzin.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Teatr miejski w Poznaniu. [1973]

W niedzielę, dnia 21 października. Pierwsze przedstawienie gościnne Maksymiliana Urban, aktora cesarskiego stanowego teatru w Pradze. Die Räuber. Franciszka przedstawia pan M. Urban w pierwszej swej roli gościnnej. W poniedziałek, 22 października, nie będzie przedstawienia, z powodu przygotowań do Freishütza. W wtorek 23 października. Der Freischütz, opera romantyczna w 4 aktach, przez Webera. Maksymiliana przedstawia pan Clement, z król. nadwornego teatru w Hanowerze jako gość.

Józef Keller.

Publiczne wywołanie.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 24 stycznia 1860.

Niewiadomi sukcesorowie następujących osób i tychże spadkobiercy:

1. zmarłej dnia 16 stycznia 1854 w Poznaniu Eleonory Charlotty 1mo voto zamężnej Ackermann, 2do voto zamężnej Janickiej, na ostatku zamężnej Fleischmann z domu Welak i męża jej, mularza Karóla Fleischmann zmarłego dnia 16 lutego 1854 w Poznaniu, pozostałość wynosi 21 tal. 4 sgr.
2. Chrystofa Finzla, uznanego wyrokiem z dnia 18 lipca 1853 r. za zmarłego, syna zmarłych dnia 27 listopada 1792 resp. 21 września 1784 r. małżonków rólników Michała Finzel i Anny Małgorzaty Finzel z domu Fischer w Boninie pod Poznaniem, pozostałość wynosi 84 tal. 20 sgr. 1 fen.
3. Nanetty Haupt, wdowy po egzekutorze zmarłej w nocy z dnia 25 na 26 kwietnia 1858 r. w Poznaniu, pozostałość wynosi około 60 tal.
4. Augusty (Agnieszki) Szulz, wdowy po szypu Schulz, zmarłej na dniu 29 sierpnia 1855 r. w Poznaniu, pozostałość wynosi około 290 tal.
5. małżonków wyrobników Chrystyana Schmidta i Ewy Schmid z domu Batuszewskiej, zmarłych na dniu 5 listopada 1844, resp. 29 kwietnia 1844 r. w Poznaniu, i dzieci ich zmarłych także w roku około 1846 siostr Katarzyny Wilhelminy i Ma-

tyldy w Poznaniu, pozostałość wynosi 40 tal. 23 sgr. 6 fen.

6. szewca Wojciecha Filipowskiego w Buku, zmarłego dnia 24 marca 1858, pozostałość wynosi 2 tal. 25 sgr.
7. wdowy Ludwiki Królikowskiej w Poznaniu zmarłej 18 maja 1857 roku, pozostałość wynosi 5 tal.
8. dziedzica dóbr Kajetana Grabskiego dnia 26 kwietnia 1784 w Poznaniu zmarłego, pozostałość wynosi około 9600 tal.
9. Anny z domu Libińskiej owdowiałej Swiderskiej w Poznaniu zmarłej dnia 10 stycznia 1858 r., pozostałość wynosi niżej 50 tal.
10. Maryanny Kozioł w Wierzenicy w powiecie poznańskim, córki nieprawej wdowy Maryanny Żołdowicz z domu Kozioł, zmarłej dnia 11 września 1858 r., pozostałość wynosi 37 tal. 2 sgr. 6 fen.
11. Maryanny Bentkowskiej z domu Berskiej, żebraczki w Poznaniu, zmarłej dnia 19 maja 1855 r., pozostałość wynosi 4 tal. 18 sgr. 1 fn. zapożyczają się niniejszem, ażeby aż do terminu, a najpóźniej w terminie samym na dzień 18 grudnia 1860 przed południem o godzinie 8 przed ur. radzą sądu ziemiańskiego Ribbentrop w izbie naszej instrukcyjnej wyznaczonym albo piśmiennie albo też osobiście zgłosili, gdyż w razie przeciwnym zostaną prekludowanemi, pozostałość zostanie sukcesorom mianującym się lub też w braku takowych fiskusowi do wolnej dyspozycji oddana. [411]

Obwieszczenie. [1526]

Dobra rycerskie Kruchowo z przynależnościami, do Adolfa Ignacego Marcelina Malczewskiego należące, oszacowane przez landszafę na 166,328 tal. 19 sgr. 10 fen. wedle taksy mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia 15 marca 1861 r. przed południem o godzinie 11

w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy względem pretenzyi realnej, z księgi hipotecznej się

niewykazującej, zaspokojenia z summy kupna szukają, niechaj się z pretenzyją swoją w sądzie podpisanym zgłoszą.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele: starosta Skorzewski, teraz jego sukcesorowie, Teofila Dziembowska, Antoni Sporny i dzierżawca Teofil Raczyński zapożyczają się niniejszem publicznie.

Trzemeszno, dnia 31 lipca 1860.

Królewski Sąd powiatowy, wydział pierwszy.

Obwieszczenie. [1973]

Dostawa mięsiva i artykułów żywności dla miejskich zakładów na rok 1861 poruczoną zostanie w drodze minuslicytacyi najmniej żądającemu.

Na ten cel wyznaczony nowy termin na dzień 24 m. b. z rana o godzinie 10 przed panem Au, radcą miasta i zapożyczamy chęć podjęcia się dostawy mających z tém nadmienieniem, że zmienione warunki dostawy aż do terminu w naszej registraturze przejrzone być mogą.

Poznań, dnia 17 października 1860.

Magistrat.

Do łaskawego uwzględnienia!

Wielki nasz skład muzykaliów uzupełniliśmy znowu najnowszemi pojawami polskich oryginalnych kompozycji Moniuszki, Nowakowskiego, Komorowskiego, Lodwigowskiego i t. d.; tak do śpiewu jak i na fortepian a 2 mains i 4 mains. Polecamy mianowicie muzykę z ulubionej opery Halka, którą także do naszego wielkiego

instytutu pożyczalni muzykaliów

przeznaczaliśmy, do którego codziennie abonenci pod jak najkorzystniejszymi warunkami przystępować mogą. Prospekty bezpłatnie. [1974]

ED. BOTE I G. BOCK,

królewscy nadworni handlarze muzykaliami.

Poznań, ulica Wilhelmska nr. 21.

Znaczną partya półrocznych dobrze odleżałych Hamburgskich cygar polecam w cenie

30 tal. La Marina Havana
25 „ Trabucos Marina
20 „ Rio Hondo Princip
16 2/3 „ Iris I

i nadsyłam z takowych próby po 25 cygar po tych samych cenach.

Przedewszystkiem polecam za jak najtańsze La Delicia, które tylko przez znaczny zakup jestem w stanie pojedynczo po 4 polskie grosze sprzedawać.

S. Chuderski.

[1969] Skład cygar, tytoniu i tabaki
ulica Wrocławska nr. 28.

Rynek nr. 90. **TAPETY** Rynek nr. 90.

w najnowszych desenjach w każdej ilości i w taniości wszystko przechodzącej poleca skład

Nathana Charig.

[1480]

Ogrodnik artystyczny M. Maćkowski osiadły w Toruniu, podejmuje się urządzenia i wykonania wszelkich robót malowniczego ogrodnictwa dotyczących, począwszy od misterynych ogrodników przy domach w najrozmaitszym stylu, praktycznych i pożytecznych ogrodów warzywnych i owocowych, upiększenia cmentarzy itd., aż do zakładania najwspanialszych parków angielskich, urządzenia sączników (rowków podziemnych drenag), sztucznych bitych dróg, fontan, kanałów, stawów i podania planów na budynki ogrodnicze każdego rodzaju.

Również będzie chętnie pośredniczył w nabywaniu najnowszych i najpraktyczniejszych narzędzi ogrodniczych, jako też roślin i nasion tak ogrodniczych jako i gospodarczych, które dla swych rozległych stósunków w jak najkrótszym czasie i jak najtańszym kosztem z najslawniejszych źródeł sprowadzić może.

[1975]

Księgarnia M. Jagielskiego

w Poznaniu, Wilhelmowski plac nr. 16,
poleca swój

SKŁAD NOT.

Za cenę jak najumiarkowaną, to jest rocznie 4 talary, miesięcznie 10 sgr. **wypożyczają** się także nót najnowsze i wszelkiego rodzaju. Abonent **kupujący nót** odbiera oprócz tego największy rabat. [1972]

Budwiga Hotel

[1977]

nieodwołalnie ostatni dzień w Niedzielę 28 paźdz. r. b. REIMERA

anatomiczne i etnologiczne MUZEUM

składające się z 500 preparatów ciała ludzkiego, codziennie otwarte dla panów, w piątek wyłącznie dla dam. Sławną anatomiczną Wenusa w dniach dla dam przeznaczonych objaśnia dama.

Wnijdzie od godziny 10 przed południem do 2 po południu 10 sgr.

a od 2 po południu do 8 wieczorem 5 sgr.

Dla dam pozostaje tylko dzień jeden.

Handel Płócien, Stołowizny i Fabryka Bielizny

w Bydgoszczy i Gdańsku

ANTONIEGO SCHMIDT

en gros i en detail

w Poznaniu

poleca **wszelkie** do tegoż fachu należące artykuły w **największym i najlepszym** doborze po **najumiarkowanych** cenach.

Podejmuje się przytęm wypraw wszelkiego rodzaju i wykonywa takowe jak najpункtualnie. [1976]

No. 9. Plac Wilhelmowski No. 9.

Swoj powiększony i bogato zaopatrzony **skład towarów wyściełanych własnej fabryki** poleca gwarantując za umiarkowane lecz stałe ceny

Fr. Sturtzel, tapicer.

Poznań, dnia 17 października 1860.

[1945]

Lampy moderatory znacznie **zniżywszy** w cenie polecamy, jako też wszelkie rodzaje lamp w największym doborze z gwarancją [1966]

Fabryka lamp i wyrobów kruszcowych

Narożnik ulicy Nowej nr. 71. **Wilhelm Kronthal i Riess.** Rynek nr. 71.

Instytut poliklin. dla elektr. lek. w Berlinie. Leczy się reumat., sparaliż., osłabienie, nabrzmienia, epilepsję, taniec św. Wita, zająkanie, głuchotę, kurcze przy pisaniu.

Dr. E. Flies.

lekarz praktyczny.

Prawdziwy importowany **tytuł turecko-Sułtański, Samson i Joucoff** mam znowu świeży na składzie [1970] **A. Wittkowski.**

Narożnik ul. Nowej i Szkolnej 14.

Mój Magazyn Stroi, z Jeziuckiej, przeniosłam na Szkolną ulicę nr. 12, narożnik Nowej ulicy. Przytęm przyjmuję do prania czepeczki i wszelką cieką bieliznę, również wszelkiego rodzaju materye do farby, które do Berlina przesyłam. [1924]

F. Sobocka.

Z dniem 1 listopada r. b. rozpoczyna się w tutejszej owczarni zarodowej sprzedaż tryków. [1959]

Dominium Chraplewo pod Lwówkiem.

Zmiana lokalu.

Litografia M. Jaroczyńskiego

znajduje się teraz na **Nowomiejskim Rynku pod nr. 10** w kamienicy budowniczego pana Sal-kowskiego. Przy sposobności tej polecam niniejszym **gotowe Rejestr Gospodarcze**, oraz mój zakład do wykonywania wszelkich prac do zawodu tego należących.

[1947] **M. Jaroczyński.**

Młodzieniec zamiejscowy z stósonwem wykształceniem znajdzie miejsce jako uczeń w handlu [1956]

J. N. Leitgebra w Poznaniu.

Szanowną Publiczność zawiadamiam niniejszym, że otworzyłem

RESTAURACYA

przy placu Bernadynskim, gdzie można dostać różnych potraw i napojów. Mój najusilniejszym staraniem będzie utrzymać skora usługę i pomierne ceny, proszę przeto o łaskawe uwzględnienie. [1967] **T. Kitka.**

Szanownej Publiczności polecamy przez najslawniejszych panów lekarzy za wyborne uznane

Mydło Glycerin-Wallrath

sztuka 7 1/2 sgr.,

jako środek uniwersalny przeciw wyrzutom skórnym, piegom, czerwoności, suchym liszajom i niedelikatnej płci.

R. Lüdke i Kersten.

aptekarsze I szłej klasy.

Berlin, Nowa-Królewska ul. nr. 41.

Skład w Poznaniu u

[1971] **F. G. Fraasa,**

ulica szeroka 14, róg Garbar.

Budwiga hotel.

Z transportem **krów dojnych z łęgu no-teckiego** wraz z cielętami i **młodym stadnikiem** przybędzie w poniedziałek wieczornym pociągami do Poznania i zamieszka w hotelu Budwiga przy placu Kamelaryjnym nr. 18/19

W. Hamann

handlarz bydła.

[1968] **Przybyli do Poznania.**

Dnia 20 października.

Bazar: Właściciele dóbr hr. Cieszkowski z Wierzenicy, Jaraczewski z Lipna i Trawiński z Toniszewa.

Mylina Hotel Drezeński: Właściciele dóbr Rosmann z Brostowa, kup. Kreuz z Leodyum, Bang z Heydt. Gränz i Hirschfeld z Berlina, Lindeke z Magdeburga, Rechart z Ludgonu i Steffens z Akwisgranu.

Buscha Hotel Rzymki: Właściciele dóbr Zychliński z Węgerek, Strauven z Pawłowic, porucz. Sockendorff z Zórawia, kom. gosp. Trzebuchowski z Solenna, dzierżawca

Franke z Nekli, kup. Meyer z Stuttgartu, Janicke z Berlina i Maybaum z Elberfeldu, **Oehmiga Hotel Francuski:** Właściciele dóbr Waligórski z Rostworowa, porucz. baron Vietinghoff, nazwany Scheel ze Srenu, kupcy Grohmann z Lipska, Rosenthal z Gaislingen, kowal Vogt z Wrocławia, ases. Em. mel z Kościana i aktorka pani Lannert, Preuz z Bydgoszy.

Hotel du Nord: Wł. dóbr i szambel król. hr. Zóltowski z Czacza i rendant Sadewasser z Kościerza.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr Malłow Hut i ekonom Stegemann z W. Rybna.

Hotel Berliński: Kupiec Bukowski z Wrocławia, młynarz Schmidt z Lindow i kapitał Taczanowski z Warszawy.

Hotel Eichborna: Kapitałista Augar, naucz. emeryt. Schröter, pani Pilegard i kap. Pilegard jun. z Wschowy.

W mieszkaniu prywatnym: Wł. dóbr Tschep z Broniewic, ul. Wilhelmowska nr. 10.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 20 października.

Zyto: ceny dosyć niezmienione, na paź. 50 1/2, paź. 51 1/2, paź. 52 1/2, paź. 53 1/2, paź. 54 1/2, paź. 55 1/2, paź. 56 1/2, paź. 57 1/2, paź. 58 1/2, paź. 59 1/2, paź. 60 1/2, paź. 61 1/2, paź. 62 1/2, paź. 63 1/2, paź. 64 1/2, paź. 65 1/2, paź. 66 1/2, paź. 67 1/2, paź. 68 1/2, paź. 69 1/2, paź. 70 1/2, paź. 71 1/2, paź. 72 1/2, paź. 73 1/2, paź. 74 1/2, paź. 75 1/2, paź. 76 1/2, paź. 77 1/2, paź. 78 1/2, paź. 79 1/2, paź. 80 1/2, paź. 81 1/2, paź. 82 1/2, paź. 83 1/2, paź. 84 1/2, paź. 85 1/2, paź. 86 1/2, paź. 87 1/2, paź. 88 1/2, paź. 89 1/2, paź. 90 1/2, paź. 91 1/2, paź. 92 1/2, paź. 93 1/2, paź. 94 1/2, paź. 95 1/2, paź. 96 1/2, paź. 97 1/2, paź. 98 1/2, paź. 99 1/2, paź. 100 1/2.

Berlin, 19 października.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 78—91 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 55 3/4—56, na paź. 55 1/4—1/2—3/4, paź. 52 3/4—53—1/4—1/2, list. grud. 51 1/4—1/2—3/4, gr. sty. 50 3/4, na wiosen. odst. 49 1/4—1/2—3/4 tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 48—51 tal. Owies: mocno się trzymał w cenie, w miejscu 1200 funtów 26—30, na paź. 30, paź. 29, list. grud. 28, na wiosen. odst. 27 3/4—28 tal. pł. Olej rzepiowy: obrót nieznaczny, w miejscu 100 funt. bez beczki 11 1/2—19 1/4, na paź. i paź. list. 11 3/4—19 1/4, paź. 11 5/8, list. grud. 11 3/4—19 1/4, gr. sty. 11 1/2—23 1/4, paź. 12 1/2, kwiec. maj. 12 1/2—13 1/4 tal. pł. Olej lniany: w miejscu 10 1/2 tal. Okowita: obrót ożywiony, w miejscu bez beczki 20 3/4, z beczką na paź. 20 1/2—3/4—5/8—21, paź. list. 19 1/2—1/2—3/4—5/8, list. gru. i gr. sty. 19—1/2—1/2—3/4—5/8, kwiec. maj. 19 3/4—5/8—21 tal. pł.

Wrocław, 19 października.

Na targu: Pszenica: biała szefel 94—105, żółta 90—100. Zyto: 71—75. Jęczmień: 60—70. Owies: 30—33. Groch: 60—80 srebników.

Na giełdzie: Zyto: niższe ceny, na paź. 58, paź. list. 54 1/2, list. gr. 52 1/4—53 1/2, gr. sty. 52 1/2, paź. kwiec. maj. 51—1/2—3/4 tal. pł. Olej rzepiowy: wyp. 2000 cent., w miejscu na paź. i paź. list. 11 1/2, list. grud. 11 3/4, gr. sty. 11 3/4, st. luty 11 3/4, kwiec. maj. 12 tal. żąd. Okowita: wyższe ceny, w miejscu 21 1/2, na paź. 20 1/2, paź. list. 20 1/2, paź. list. gr. 20 1/2, st. luty 20 1/2, marz. kw. 20 1/2, kw. maj 20 1/2 tal. pł.

Szczecin, 19 października.

Nie odebraliśmy dziś żadnych wiadomości handlowych z tego miasta.

Bydgoszcz, 19 października.

Pszenica: nowa por. węc. 47—52, 53—58, lepsza 66—72, zupełnie zdrowa 75—82. Zyto: zdrowe 43—47, porośle 40—45. Jęczmień: wielki 35—40, mały 30—35. Groch: 35—45. Owies: 26 szefli 20—24. Rzepak i Rzepak bez dowozu. Okowita: 8000. Trall. 19 al. Kar tofile: mecka 5—6 gr. pol.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 19 października.

[Papiery pruskie.]

	%	żąd.	plano.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	101	101
— rząd.	4 1/2	101	101
— 1859.	5	105 1/2	105 1/2
— 1856.	4 1/2	101	101
— 1858.	4	95 3/4	95 3/4
— prem. 1855.	3 1/2	116	116
Oblig. długu skarb.	3 1/2	86 3/4	86 3/4
— Maichii.	3 1/2	84 7/8	84 7/8
Listy zast. March.	3 1/2	88 1/2	88 1/2
— Prus Wsch.	3 1/2	83 3/8	83 3/8
— — — — —	4	—	—
— Pomor.	3 1/2	87 1/4	87 1/4
— — — — —	4	—	—
— W. Ks. Pozn.	4	100 3/4	100 3/4
— (nowe)	1 1/2	94 1/2	94 1/2
— (nowe)	4	90 1/2	90 1/2
— Szląskie	3 1/2	88	88
— gwar. B.	3 1/2	83 3/4	83 3/4
— Prus Zach.	3 1/2	91 7/8	91 7/8
— — — — —	4	—	—
— rent. March.	4	95 1/2	95 1/2
— Pomor.	4	95 1/4	95 1/4
— W. Ks. Pozn.	4	92 1/2	92 1/2
— Pr. Wsch. i Zch.	4	93 7/8	93 7/8
— Nadreńskie	4	94 1/2	94 1/2
— Saskie	4	96 1/4	96 1/4
— Szląskie	4	95	95
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	48	48
Pożycz. narod.	5	56 1/2	56 1/2
Oblig. 250 fl.	4	65 1/2	65 1/2
Rosy. 5 pozy. Stiegl.	5	52 3/8	52 3/8
— 6 pozy. Stiegl.	5	101 1/2	101 1/2

	%	żąd.	plano.
Rosy. pozy. angi.	—	102 1/2	102 1/2
Polsk. obligi skarb.	4	83 1/4	83 1/4
— Cert. A. 300 zł.	5	93	93
— — B. 200 zł.	—	22 3/4	22 3/4
— Lis. z n. w. R. S.	4	87 1/4	87 1/4
— Ob. cztk. 500 zł.	4	91 1/2	91 1/2
[Pieniądzo.]			
Frydrychsdory.	—	113 1/2	113 1/2
Lujdory	—	108 3/4	108 3/4
Złota funt. cel.	—	454	454
Srebra dito.	—	29 21	29 21
Saskie bil. kas.	—	99 5/8	99 5/8
Niem. bankn.	—	—	—
— płat w Lipsku	—	99 5/8	99 5/8
Austr. bankn.	—	75 3/8	75 3/8
Polskie bil. bank.	—	88 7/8	88 7/8
Disk. bank. od wexli.	—	4	4
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin. Anhalt.	4	112 3/4	112 3/4
Berlin. Hamb.	4	110	110
Berlin. Pocz. Magd.	4	133	133
Berlin. Szczecin.	4	103 1/4	103 1/4
Wrocław. Freib.	4	84 1/4	84 1/4
— najnow.	4	—	—
Brzeg. Niskie.	4	—	—
Kozło. Bogumin.	4	38 3/4	38 3/4
— pierwot.	1 1/2	—	—
Dolno. Szl. March.	4	92 7/8	92 7/8
Dolno. Szl. kol. pob.	4	—	—
— pierwot.	5	80	80
Półn. Fryd. Wilh.	4	46 1/8	46 1/8
Górno. Szl. A. i C.	3 1/2	124 3/4	124 3/4
— Lit. B.	3 1/2	112 3/4	112 3/4
Opol. Tarnowic.	4	30 3/8	30 3/8
Starogr. Pozn.	3 1/2	81 1/4	81 1/4

	%	żąd.	plano.
Akcyje bank. i kredyt.			
Berlin. Stow. kas.	4	116	116
Berlin. Tow. hand.	4	81	81
Gdański bank. priw.	4	84 3/4	84 3/4
Dysk. Udział. komm.	4	80 3/4	80 3/4
Gota. bank. priw.	4	70	70
Hanow. dito	4	90 1/2	90 1/2
Arólew. dito	4	83 1/2	83 1/2
Lipsk. Stow. kred.	4	63	63
Magd. bank. priw.	4	77	77
Pomor. bank. ryer.	4	60 3/4	60 3/4
Pozn. bank. prow.	4	76	76
Prusk. udz. bank.	4 1/2	127 1/2	127 1/2
Szląskie. Stow. bank.	4	76 1/4	76 1/4
Akcyje przemysłowe.			
Berlin. fabr. kol. żel.	5	61 1/2	61 1/2
Minerwy Szląskiej.	5	19 1/2	19 1/2
Concordia.	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacyje z prawem pierwszeństwa.			
Berlin. Anhalt.	4	96	96
Berlin. Hamb.	4 1/2	100 1/2	100 1/2
Berlin. Pocz. Mag. A.	4	91 1/2	91 1/2
— Lit. C.	4 1/2	99 3/4	99 3/4
— Lit. D.	4 1/2	98 1/2	98 1/2
Berlin. Szczecin.	4 1/2	100 1/2	100 1/2
— I. Em.	4	86	86
Kozło. Bogumin.	4	78	78
Dolno. Szl. March.	4 1/2	84	84
— konwen.	4	92 1/2	92 1/2
— III. ser.	4	87 3/4	87 3/4
— IV. ser.	5	102 3/4	102 3/4

	o/o	dano.	cono.
Półn.-Fryd.-Wilh.....	4 1/2	—	100
Górn.-Szł. Lit. A.....	4	—	—
— Lit. B.....	3 1/2	79 1/2	—
— Lit. D.....	4	—	87 1/4
— Lit. E.....	3 1/2	—	74 3/8
— Lit. F.....	4 1/2	93 1/8	—
St. rog.-Pozn.....	4	—	—
— Il. Em.....	4 1/2	94	—
Kurs giełdy w Wrocławiu			
dnia 18 października.			
Papiery i pieniądze			
Dukaty.....	—	94 1/4	—
Frydrychsdory.....	—	109	—
Lujdory.....	—	8 1/12	—
Polskie bil. bank.....	—	75 2/3	—
Austr. banknoty.....	—	—	—
Nowa Waluta Austr..	4	—	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.....	4	—	100 1/2
— nowe.....	1 1/2	—	94 1/4
— nowe.....	4	91 1/2	—
— Listy Rent.....	4	92 3/4	—
Szląskie Listy Zast..	3 1/2	88 1/2	—
— nowe Lit. A....	4	96 1/2	—
— nowe.....	4	96 1/2	—
— Lit. B.....	4	99 1/4	—
— Lit. C.....	3 1/2	—	—
— Listy Rent.....	4	95 1/4	—
— Oblig. prow.....	1 1/2	—	100
Polskie Listy Zast....	4	—	87
— now. Emis.....	4	—	—
— Oblig. skarb....	4	—	—
— obl. cząstk. 500 zł	4	—	—
— austr. pożycz. narod	5	—	56 7/12
Minerwy akcy.....	5	—	—
Szląski bank.....	4	77 1/4	—
— tow. osok. ogn	4	—	—